ROK XIV. Nr. 73 (4035) WILNO, poniedziałek 15-go marca 1937 r. Cena 15 gr.

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko-Nowogródzkim

Ogólnopolski Zjazd Przedstawicieli Wsi

WARSZAWA, (Pat). Dziś odbył się w Warszawie ogólnopolski zjazd przedstawicieli wsi, na który przybyło kilkuset przedstawicieli wsi z całej Rzeczypospolitej.

Zjazd poprzedziło uroczyste nabożeństwo, odprawione w katedrze Św. Jana.

Po nabożeństwie, udano się do Belwederu, gdzie przedstawiciele wsi z gen. Galicą złożyli wieniec na stopniach pałacu oraz uczcili pamięć Marzałka Józefa Piłsudskiego trzyminutowym milczeniem.

Następnie uczestnicy zjazdu zwiedzili pałac belwederski, po czym udali się na Plac Marszałka Piłsudskiego, gdzie złożyli wieniec na grobie nieznanego żołnierza.

Po godz. 12-ej uczestnicy zjazdu poczęli gromadzić się na Ratuszu w wielkiej sali Rady Miejskiej.

Na podium prezydialnym wśród stylizowanych sztandarów narodowych umieszczono obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, przybrany zielenią. Poniżej w obramowaniu barw narodowych widnieje wielki portret Marszałka Piłsudskiego.

Ponad portretem umieszczono sentencję: *„Wsie dały początek miastom, miasta dają obfitość wsiom"*.

PRZYBYCIE PŁK. KOCA.

O godz. 13 min. 15 wchodzi na salę płk. Adam Koc. Wszyscy obecni powstają z miejsc. Rozlegają się na sali gromkie okrzyki powtórzone wielokrotnie wśród oklasków „niech nam żyje twórca wielkiej idei Adam Koc", „Wielka idea, która ma moc i siłę, niech żyje".

Po długiej chwili, gdy ostatnie okrzyki zamilkły i pułkownik Koc zajął miejsce obok prezydenta miasta st. Warszawy, Starzyńskiego, przewodn. Zarządu odcinka miejscowego Obozu Zjednoczenia Narodowego — od stołu prezydialnego przemówił przewodniczący dzisiejszego Ziazdu gen. *Galica* następującymi słowy:

„Z upoważnienia twórcy Obozu Zjednoczenia Narodowego Pana Płk. Adama Koca mam wysoki zaszczyt otworzyć obrady Ogólno-Polskiego Zjazdu Przedstawicieli Wsi.

Witam serdecznie obecnych tutaj Pana Płk. Adama Koca Szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego (okrzyki: niech żyje, oklaski) witam tak licznie zgromadzonych przedstawicieli wsi, dziękuję im za tak liczny przyjazd. Witam dostojne grono gości, którzy tutaj na zaproszenie Komitetu Organizacyjnego łaskawie do nas na nasz Zjazd przybyli (oklaski).

Obywatele, przybyliśmy tu do stolicy odrodzonej Ojczyzny, aby po poznaniu deklaracji, ogłoszonej przez pana płk. Koca uroczyście postanowić nasze wstąpienie do tworzącego się obecnie Wielkiego Obozu Zjednoczenia Narodowego i aby rozpocząć pracę organizacyjną na jednym z największych odcinków tego Obozu, na podstawowym odcinku tego Obozu— na odcinku wsi.

Proszę do prezydium dzisiejszego naszego zebrania następujących obywateli: **ks. Hamerskiego Józefa** — proboszcza z woj. poznańskiego, **Józefę Bramowską** z woj. śląsk., obyw. **Błażeja Dzikowskiego** z woj. lubelskiego, obyw. **Walentego Jerzyniaka** z woj. poznańskiego, wicemarsz. **Stanisława Kielaka** z woj. warszawskiego, obyw. **Michała Łazarskiego** z woj. białostockiego, obyw. **Józefa Mulieę** z woj. krakowskiego, obyw. **Piotra Sobezyka** z woj. kieleckiego, obyw. **Błażeja Stolarskiego** z woj. lubelskiego, obyw. **Józefa Lewickiego** z woj. pomorskiego.

Po ukonstytuowaniu się prezydium przewodniczący gen. Galica prosi p. płk. Adama Koca o zabranie głosu.

Wśród gromkich okrzyków i oklasków płk. Koc zajmuje miejsce na trybunie.

Przemówienie płk. Koca

Witam was, obywatele i dziękuję za przybycie na dzisiejszy zjazd.

Jest to pierwszy krok, który czynimy na drodze, jaka doprowadzić nas musi do wydatnego polepszenia sytuacji wsi, zwarcie zorganizowanej i wytężenie pracującej nad pomnożeniem dobra ogólno-narodowego.

W naszej zbiorowej woli ma ten zjazd zapoczątkować dzieło zorganizowania społeczeństwa wsi w ramach Obozu Zjednoczenia Narodowego, którego siły, prężność działania i planowy wysiłek mają zaważyć na losach naszego narodu i naszego państwa.

Deklaracja mówi: „Społeczna struktura Polski opiera się w swych podstawach na szerokiej masie robotników i włościan. Od losu tych warstw, ich dobrobytu, jako też kultury i poziomu obywatelskiego zależy w ogromnym stopniu harmonijny rozwój Polski i jej przyszłość".

Całe społeczeństwo nie tylko musi to wiedzieć i rozumieć, ale musimy jeszcze wytworzyć takie metody zbiorowej pracy i takie poczucie odpowiedzialności każdego z nas, aby rozpoczynane przez nas dzieło wniosło do życia narodu nowe pierwiastki twórczej energii i obudziło drzemiące w nim siły.

Nie jest to proste ani łatwe zadanie.

Zdajemy sobie dokładnie sprawę ze smutnej rzeczywistości, w jakiej znajduje się wieś polska.

Widzimy cały obraz jej gospodarczego i kulturalnego zaniedbania, widzimy biedę chłopską ze wszystkimi jej przejawami i złymi skutkami tego stanu rzeczy dla Państwa. Jednak nie dla rejestracji samej tylko ludzkich krzywd, ani dla pustego lamentowania czy protestów stajemy do zorganizowanej pracy. Będziemy budzić ducha przedsiębiorczości, szukać nowych dróg, jeżeli stare zawodzą, zrzeszać i powoływać do organizacyjnej pracy tych wszystkich, którzy tak jak my, szczerze, z gorącym sercem i głęboką wiarą w prawość i skuteczność naszych zamiarów stają do tej odpowiedzialnej, ciężkiej pracy.

Jest nas w Polsce wielka, bardzo liczna gromada ludzi, którzy rozumieją potrzeby wsi. Jest nas po wielekroć więcej, niż zebranych dziś w tej sali. Nie było to możliwe zaprosić wszystkich, tak jak my czujących działaczy wiejskich. Często nie znamy ich adresów, nie wiemy gdzie są w tej chwili. Do nich też, nieobecnych tutaj zwracam się z apelem stanięcia wspólnie z nami do szeregów, wyruszających do pracy i walki o lepsze jutro dla Polski.

Nikt w Obozie naszym nie rości sobie prawa do pierwszeństwa tylko dla siebie. Nikt tu nie stoi u celownika i nie rejestruje czasu zgłoszenia się, ale każdy z nas widzi w innym brata swego, jeśli jest to człowiek równie idei oddany, równie gorąco dla Polski czujący i który stanie razem z nami w jednym szeregu do pracy.

I to jeszcze chcę powiedzieć: — Życie narodu nie da się poszufladkować i podzielić na odrębne zupełnie sobie organizmy. W wielkiej rodzinie narodu całego nie ma odrębnego życia wsi i całkiem odrębnego od niej życia miast. Te dwie dziedziny życia są ze sobą związane i nie do pomyślenia jest ich traktowanie odrębne, jako dziedzin ze sobą nie powiązanych.

Ogłaszam, że Obóz nasz w miastach uczyni wszystko, by przygotować miasta do przyjęcia i wchłonięcia nadmiaru ludności z przeludnionych wsi. Będziemy nad tym wspólnie pracować, by umożliwić ten odpływ ze wsi i zatrzymać proces zubożenia rolnika przez coraz dalsze rozdrabnianie i tak już małych gospodarstw wiejskich.

Przystąpiliśmy do wielkiej pracy: organizacji Obozu Zjednoczenia Narodowego. W pracy tej nie powinno zabraknąć nikogo z Polaków, którzy we współczesnych warunkach życia całego świata rozumieją potrzebę zjednoczenia najlepszych sił narodu w walce o lepszą dla niego przyszłość.

Zdaję sobie dobrze sprawę z trudności, które stają przed nami. Oświadczam, że wierzę głęboko i czuję to gorąco, że pokonamy we wspólnym wysiłku wszystkie przeszkody, a przyszłym pokoleniom przekażemy drogę już mocno zbudowaną, twardo ubitą i pewną.

Oderwaliście się obywatele, od swych codziennych prac i trosk i zjechaliście się ze wszystkich ziem Rzeczypospolitej, by zaświadczyć o swej gotowości wspólnego wysiłku dla ogólnego dobra. Rozpoczynamy tę pracę, zdając sobie sprawę z trudności, jakie piętrzyć się będą przed nami u początku tej drogi. Nic nas nie zniechęci ani nas nie powstrzyma.

Będziemy wszyscy bardzo ostrożni w dobieraniu ludzi, którzy na poszczególnych terenach będą prowadzić pracę. Muszą to być ludzie jak najlepsi, najlepiej do tego przygotowani. Dobór ten wymaga przede wszystkim czasu. Pragnę abyśmy wszyscy, od początku, rozumieli i zważyli w swych sumieniach potrzebę karności organizacyjnej. W organizacji panować powinna od samego początku atmosfera braterska, wolna od jakichkolwiek intryg czy osobistych ambicji.

Przypominam: — każdy, kto nasze poglądy podziela, kto wespół z nami pracować pragnie nad zespoleniem narodu — jest nam przyjacielem, — zupełnie niezależnie od tego, w jakich szeregach przebywał dotych czas.

Obywatele! Zadaniem naszym jest siły narodu budzić, wyzwalać, doskonalić i ku dobru i rozwojowi Polski kierować, twórcze siły ludu polskiego pobudzić mamy do wytężonej pracy w imię dobra całego Narodu i Państwa.

Przemówienia płk. Koca zebrani wysłuchali z wielką powagą. Przerywane ono było wielokrotnie oklaskami. Następnie przemawiali przedstawiciele poszczególnych ziem Rzeczypospolitej.

Jako pierwszy zabrał głos wójt z Poronina **Wojciech Orawiec**. Następnie przemawiali: **Józef Rogóż** z Brzeska (woj. krakowskie), **Sabina Stasiakowa** (pow. włocławski), **Piotr Duniec**, przedstawiciel ziem centralnych, **Teodor Kozubski** — Wielkopolska.

Z kolei przemawiał p. inż. **Kazimierz Pietraszkiewicz** z ziemi wileńskiej:

Przemówienie przedstawiciela Wileńszczyzny

„Przybyliśmy z Ziemi Wileńskiej, by zgłosić się w twoje szeregi do współpracy Panie Pułkowniku. My, mieszkańcy dalekich kresów wschodnich najbardziej może odczuwamy potrzebę łączności i wytężonej, wspólnej pracy na wsi.

Zaniedbana od wieków wieś nasza, a jej jedyne bogactwo rolnictwo, stoi na niskim poziomie i zdajemy sobie sprawę że „podciągnąć ją wzwyż" możemy tylko przy wspólnym wysiłku.

Z wielką radością powitaliśmy deklarację, wygłoszoną przez Pana Pułkownika i z jeszcze większą radością przyjęliśmy wieść o tym Zjeździe, który przecież dowodzi, że jednym z podstawowych zagadnień Obozu Zjednoczenia Narodowego jest dążenie do podniesienia rolnictwa i kultury naszej wsi.

Na ziemiach wschodnich zamieszkuje wiele różnych narodowości i dlatego my specjalnie odczuliśmy potrzebę Zjednoczenia Narodowego.

Na Wileńszczyźnie został położony kamień węgielny Zjednoczenia Narodu. Trzeba budować gmach jedności, godny Wielkiego Serca ukochanego Marszałka Józefa Piłsudskiego. Jesteśmy dumni, że Ono wśród nas jest i pozostanie jako Serce serc naszych zjednoczenia.

Podzielając zapatrywania deklaracji płk. Koca wyciągamy ręce z za płotów i chat wileńskich i meldujemy, że gotowi jesteśmy do marszu we wspólnych szeregach dla dobra naszej wsi.

A wreszcie **Bolesław Chomiczewski** z ziemi suwalskiej.

Po przemówieniach przedstawicieli ziem południowych, centralnych, zachodnich i wschodnich, przewodniczący zjazdu, gen. Galica zaproponował uchwalenie następujących depesz hołdowniczych:

Do Pana Prezydenta, Marszałka Śmigłego-Rydza, Premiera Sławoj-Składkowskiego, Marsz. A. Piłsudskiej i Prymasa Polski.

Po uchwaleniu przez zebranych przez aklamację tekstów poszczególnych depesz hołdowniczych przewodniczący zjazdu **gen. Galica wygłosił następujące przemówienie:**

Przemówienie gen. Galicy

Przystępujemy do prac organizacyjnych — powiedziałem na początku — na największym odcinku, niemal podstawowym odcinku naszego obozu, t. j. na odcinku wiejskim. Do tego odcinka wiejskiego należeć będą wszyscy ludzie, żyjący na wsi — mali i wielcy rolnicy, księża i nauczyciele — wszystko, co żyje na naszych pięknych ziemiach. Jest to conajmniej 70 proc. ludności polskiej, a w tym 24 miliony chłopów — rdzennie polskich chłopów.

Tych chłopów, co najcięższą pracę dźwigają zawsze czy to w pokoju czy w wojnie, co żywią i bronią, co w dzisiejszych wielkich zapasach wojennych, w ogniach nowoczesnych szybkostrzelnych dział i karabinów maszynowych, lejąc krew własną i dając życie, wydobywają w tych najstraszniejszych zapasach wolność własnego narodu. Bohaterscy synowie tych chłopów noszą dzisiaj na swoich piersiach najwyższe bojowe odznaczenia, krzyże Virtuti Militari w liczbie kilku tysięcy, dziesiątki krzyżów walecznych i niepodległości. Krzyże te noszą oni z dumą, jako widomą odznakę ich zasługi na polach bitew, w zapasach o wolność odrodzonej Ojczyzny. To już nie są pańszczyźniani chłopi ani ciury obozowe, to nieugięci nowocześni bezherbowi rycerze, którzy dzisiaj są trwałą gwarancją bezpieczeństwa i wolności Ojczyzny. Ludzie ci wiedzą jak droga jest wolność, jak łatwo ją utracić i jak ciężko w dzisiejszych strasznych czasach odzyskać ją z powrotem.

Dlatego też cały odradzający się lud polski chce wraz z całym narodem stanąć wokół armii narodowej i przy Wodzu tej armii, Marszałku Edwardzie Śmigłym-Rydzu (oklaski), Który jest z krwi ludu i kości naszym chłopskim, narodowym wielkim synem, Który dziś dźwiga na swoich barkach najwyższe dostojeństwa, najwyższe honory i dumę narodowej armii (oklaski). Dlatego wszyscy dzisiaj chcemy w tych niesłychanych warunkach historycznych, w jakich się znaleźliśmy, stanąć przy Nim i dać Mu w naszym konstytucyjnym państwie moc i siłę dobrowolnie, aby była większą ta siła, niż mają wszyscy inni wodzowie, wyrośli z totalnych państw (długotrwałe oklaski).

W tym też duchu i w duchu dzisiejszych przemówień pozwalam sobie przedłożyć wypisaną na pergaminie ku wiecznej pamięci, następującą rezolucję:

Rezolucja

„Działo się dnia 14 marca 1937 r. na Ratuszu stołecznym w Warszawie.

Powodowani wrodzonym, a głębokim poczuciem łączności narodowej, my, przedstawiciele wsi polskiej ze wszystkich ziem Rzeczypospolitej, zebraliśmy się tu, by prosto i szczerze odpowiedzieć na zapytanie naczelnego wodza, Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza:

Czy chcemy pracować w sposób zorganizowany, by Polskę podciągnąć w zwyż?

Odpowiadamy jasno: CHCEMY.

Jako najliczniejsza warstwa społeczna, główny a niezawodny żywiciel i obrońca narodu i państwa polskiego, zdajemy sobie sprawę z roli, jaką lud wiejski musi odegrać w historycznym rozwoju ojczyzny i z pracy, jaka nas czeka w zbiorowym wysiłku o lepsze jutro wsi polskiej.

Stwierdzamy naszą zupełną zgodność z zasadami deklaracji pułkownika Adama Koca, ogłoszonej w dniu 21 lutego 1937 r. i w pełnym poczuciu odpowiedzialności za państwo, postanawiamy:

1) przystąpić na zasadzie tej deklaracji do zorganizowania wsi w tworzonym przez płk. Adama Koca Obozie Zjednoczenia Narodowego oraz wzmóc pracę nad rozwojem i tężyzną sił gospodarczych, społecznych i kulturalnych całego narodu polskiego;

2) wezwać wszystkich działaczy na wsi do wytężonej i zgodnej współpracy dla ugruntowania spoistości wewnętrznej państwa i jego potęgi".

Gen. Franco w gronie rodzinnym.

W Hiszpanii zastosują gazy obie walczące strony

SEWILLA, (Pat). Gen. Queipo de LLano w przemówieniu swoim przez radio zaprzeczył wiamościom o rzekomym zdobyciu przez wojska rządowe miejscowości Trijueque, na froncie Guadalajara jednocześnie generał zaprzeczył, jakoby powstańcy stosowali na froncie gazy trujące, oświadczając, że jest rzeczą możliwą iż tego rodzaju deklaracje są składane w celu usprawiedliwienia używania gazów przez oddziały rządowe.

Pragnę zaznaczyć — zakończył generał — że jeżeli wiadomości o używaniu gazów przez wojska rządowe okażą się prawdziwie, wówczas i powstańcy zmuszeni będą do zastosowania tych samych metod,

Pod Madrytem

MADRYT, (Pat). Komitet obrony Madrytu ogłosił dziś w południe następujący komunikat: na froncie Guadalajara oddziały wojsk rządowych, wspomagane przez eskadry samolotów i artylerię, rozpoczęły nową ofensywę wzdłuż drogi Guadalajara—Siguenza i odebrały powstańcom miejscowość Trijueque, zdobywając przy tym sześć dział i wiele materiału wojennego w szczególności środków opatrunkowych. Powstańcy przypuścili następnie gwałtowny atak. Teren, który opuściły wojska rządowe, został niedługo potem całkowicie przez nich odebrany, po przeprowadzeniu błyskawicznego kontrataku.

Bombardowanie Barcelony

SALAMANKA, (Pat). Wczoraj rano pięć samolotów powstańczych bombardowało lotnisko Sabell pod Berceloną oraz elektrownię, dostarczającą prądu do zakładów amunicyjnych. Fabryka broni i motorów lotniczych pod Barceloną została również obrzucona bombami i poważnie uszkodzona. Te same samoloty bombardowały szereg objektów wojskowych i fortów na wybrzeżu Katalońskim.

Flota francuska przystąpiła do kontroli

PARYŻ. (Pat.) Organizacja tymczasowej kontroli wybrzeży Hiszpanii w oczekiwaniu na pełne zastosowanie przepisów, jakie opracowuje Komitet londyński została przeprowadzona przez władze francuskie z całą dokładnością. Począwszy od północy 14 marca jednostki francuskiej floty wojennej rozpoczęły kontrolowanie na odcinkach wyznaczonych przez komitet nieinterwencji.

Władze francuskie w przewidywaniu wejścia w życie kontroli międzynarodowej wzdłuż granicy hiszpańsko-francuskiej w Pirenejach, dzięki własnej inicjatywie zaostrzyły jeszcze bardziej kontrolę ruchu granicznego na tym odcinku. W pobliżu Perpignan żandarmeria aresztowała dwuch Hiszpanów, którzy starali się przetransportować naboje dynamitowe dla czerwonej armii. Jednocześnie przeprowadzono aresztowania wśród kół anarchistów włoskich i hiszpańskicmh w Perpignan i okolicy. Zarazem czynione są przygotowania do organizacji kontroli międzynarodowej, którą kierować będzie na odcinku Pirenejów pułkownik duński Lunn, w otoczeniu ekipy oficerów różnej narodowości.

Negus jeszcze wierzy w Ligę Narodów...

Wywiad z Haile Selassie

PARYŻ. (Pat.) Agencja Havasa ogłasza wywiad swego wysłannika z Haile Selassie, udzielony w jego rezydencji w Fairfield.

„Abisynia i ja, mówił Haile Selassie, pokładamy nadal wszystkie nasze nadzieje w Lidze Narodów, gdyż bez względu na poprzednie rozczarowania nie możemy uwierzyć w ostateczne bankructwo zasad, których pakt Ligi jest wyrazem. Jednakże, jeśli by to mogło zmniejszyć cierpienia mojego narodu, byłbym gotów zgodzić się na każde rozwiązanie, jakie mogłaby zaproponować Francja i W. Brytania, o ile tylko to rozwiązanie oparte będzie na prawie.

Śmierć Rasa Desty, mówił dalej cesarz, nie może być uważana za kładącą kres oporowi narodowemu Abisyńczyków. Opór ten ma charakter narodowy i powszechny. Zamach na marszałka Graziani'ego dowodzi jasno, że nawet w Addis Abebie Włosi nie mogą czuć się bezpiecznymi. Opozycja w stolicy nie ujawnia się na zewnątrz. Jednakże już o kilka kilometrów od miasta ma ona charakter całkowicie jawny".

Na zapytanie korespondenta Havasa co do organizacji oporu, Haile Selassie odpowiedział: „Najelementarniejsza ostrożność i doświadczenia przeszłości zmuszają mnie do zachowania w tej sprawie jak najdalej idącej rezerwy. Muszę wystrzegać się każdego słowa, które mogłoby kosztować życie tysiące mych poddanych. Liga Narodów może jeszcze uratować Abisynię i my jeszcze nie przestajemy w nią wierzyć. Nie możemy jednak zapominać, że naród abisyński cierpi i walczy o swą niepodległość".

Zastępca ludowego komisarza sprawiedliwości ZSRR.

MOSKWA, (Pat). Pierwszym zastępcą ludowego komisarza sprawiedliwości Z.S. R.R. mianowany został Granowski Mojżesz, syn Lazara.

Nowa nagroda na konkursie im. Chopina

WARSZAWA, (Pat). Komitet Organizacyjny Międzynarod. Konkursu im. Chopina otrzymał dziś od grupy słuchaczy polskich i zagranicznych pismo, w którym grupa ta w dowód uznania dla inicjatywy i organizacji konkursu ufundowała nagrodę w wysokości zł 300 dla uczestnika konkursu z poza Europy, który otrzyma najwyższą punktację.

Nagrodę tę przyznano panistce japońskiej Chicko Hara. Wręczenia nagrody laureatce dokonał dziś dyr. Adam Wieniawski.

Rozwiązanie Centr. Kom. Wyb. w Sowietach

MOSKWA, (Pat). Zgodnie z postanowienia nowej konstytucji, ukazało się rozporządzenie Prezydium Centralnego Komitetu Wykonawczego Z. S. R. R. o zaniechaniu rozpatrywania spraw o pozbawienie praw wyborczych obywateli Z. S. R. R. ze względów na pochodzenie społeczne, sytuację materialną oraz na działalność w przeszłości. Na podstawie tegoż rozporządzenia, ulega rozwiązaniu centralna komisja wyborcza.

Układ z Niemcami

zapowiedzią wprowadzenia ustroju faszystowskiego w Japonii

TOKIO. (Pat.) Agencja Domei donosi, iż na sobotnim posiedzeniu japońskiej izby odbyła się dyskusja nad niemiecko-japońskim układem w sprawie zwalczania Kominternu.

Członek izby Matsumura zwrócił się do rządu o wyjaśnienie posłosek kursujących zagranicą, jakoby zawarcie układu było zapowiedzią wprowadzenia w Japonii ustroju faszystowskiego i jakoby między Niemcami i Japonią istniało tajne porozumienie. Matsumura wyraził zdziwienie, że układ jest skierowany p-wko Kominternowi, a nie przeciwko rządowi sowieckiemu, skoro się zważy, że większość przewódców międzynarodówki komunistycznej jednocześnie zajmuje stanowiska kierownicze w Związku Sowieckim.

Premier Hayaszi odpowiedział, że zawarcie układu z Niemcami nie może spowodować wprowadzenie ustroju faszystowskiego w Japonii. Rząd japoński ogłosił, że będzie szanować konstytucję. Żaden tajny układ między Japonią a Niemcami nie istnieje.

Wiceminister Spr. Zagr. Horinuchi oświadczył, że mimo zapewnień rządu sowieckiego, iż nie ma nic wspólnego z Kominternem, należy jednak stwierdzić istnienie specjalnych stosunków między nimi, wiadomo bowiem, że naczelne osobistości Związku Sowieckiego biorą czynny udział w akcji Kominternu. Układ japońsko-niemiecki skierowany jest wyraźnie przeciw Kominternowi. Jeżeli rząd sowiecki związany jest za kulisami z Kominternem, jest rzeczą oczywistą — oświadcza wiceminister spraw zagr. — że układ musi dotyczyć także rządu sowieckiego.

Pożar składów celnych w Kłajpedzie

RYGA, (Pat). w Kłajpedzie w składach celnych wybuchł wielki pożar, który strawił 450 bel bawełny. Straty wynoszą przeszło 150 tys. litów.

—)o(—

15 ofiar katastrofy kolejowej

PARYŻ, (Pat). Według nadeszłych tu ostatnio wiadomości, liczba zabitych w katastrofie kolejowej w pobliżu wioski Corquoy wynosi 15 osób, w tym 4 kobiety, których tożsamości nie zdołano ustalić i dwoje dzieci.

Echa radiowe

Prometeusz

Mamy do zanotowania w tygodniu ubiegłym piękne słuchowisko p. t. „Prometeusz Skowany" z przedmową prof. Srebrnego oraz b. ciekawy odczyt o sztuce ludowej. Słuchowisko odegrało rolę owych szacownych sztuk klasycznych, od których się zazwyczaj rozpoczyna szanujący się sezon teatralny. Wprawdzie jest rzeczą wątpliwą, czy ogół naszych detektorowiczów jest należycie otrzaskany z gromowładnym Zeusem, ale ponieważ niewątpliwie posiadamy znaczny odsetek inteligencji, więc słuchowisko było napewno słuchane.

O wykonaniu trudno coś złego powiedzieć. Chyba to, że trochę zamało było objaśnień i muzyki. Przy odbiornikach mogli się przecież znajdować ludzie, którzy już zapomnieli, tego czego ich szkoła nauczyła. Parę objaśnień wplecionych do środka tekstów, byłoby więc może rzeczą wskazaną.

Chór stanowił zespół uczenic Seminarium Ochroniarskiego im. Marii Konopnickiej i deklamował b. dobrze Strona dźwiękowa w tym słuchowisku pozostawiało nieco do życzenia. Groza wyszła, a raczej sielankowa. Należyte udźwiękowienie słuchowisk to jeszcze sprawa przyszłości.

—:—

Odczyt o sztuce b. kulturalny i b. foniczny. Dawał dużo materiału do przemyślenia i dyskusji. Inna rzecz, iż osobiście uważam pesymizm prelegentki za nieuzasadniony. Prelegentka zaznaczyła, iż od kilku lat obserwuje załamanie się sztuki ludowej", i „że jest to rezultat lenistwa naszego", „aby ratować sztukę ludową, trzeba zachować lud" i t. d.

Są to zdania niewątpliwe słuszne, ale nie tutaj tkwi sedno rzeczy. Lud zarzuca sztukę, ponieważ się urbanizuje. Potrzebna jest nowa sztuka ludowa, powstała przy współudziale przemysłowca, chemika, inżyniera. Tymczasem u nas sztuką ludową zajmują się tylko malarz, historyk sztuki i literat.

Gdyby np. tkaniny ludowe łączyły swoje zalety estetyczne z lekkością japońskiego jedwabiu, nosił by je nie tylko, lud ale i panie bez agitacji fanatyków lnu.

Solidarność miasta i wsi może jedynie wytworzyć nową sztukę ludową, ale przy pomocy t. zw. zjadaczy chleba. Inaczej inteligencja będzie biadać, a sztuka ludowa będzie niknąć.

Interesujący, doskonale zbudowany odczyt ten, pobudzał do dyskusji. Jest to wielka zaleta dobrego odczytu. **I.**

Kolejarze ku czci dwóch Marszałków Polski

Ruchliwy referat kulturalno-oświatowy, Zarz. Okr. Kol. Przysp. Wojsk., pozostający pod kierownictwem p. Wł. Ryńcy, organizuje w dniach 18 i 19 b. m. uroczyste wieczornice dla uczczenia marszałków Polski: Józefa Piłsudskiego i Edwarda Rydza-Śmigłego. Kierownictwo artystyczno-literackie obu wieczornic spoczywa w ręku p. Kieresińskiego. Wieczornica ku czci Marszałka Rydza-Śmigłego odbędzie się 18 b. m. w salach „Ogniska" K.P.W. Na program tej wieczornicy złożą się: przemówienie prof. dr. Kwiatkowskiego, deklamacje pp. Luszczkiewiczówny, Cezarskiego. Przełęcza, i Wróblewskiego, śpiew solowy p. Rewkowskiego, solo fortepianowe prof. Gałkowskiego oraz produkcja chóru i orkiestra K.P.W.

Wieczornica ku czci Marszałka Piłsudskiego odbędzie 19 b. m. o godz. 17.30 min. również w salach „Ogniska" K.P.W. W programie: transmisja przemówienia Pana Prezydenta RP. odczytanie rozkazu Marszałka J. Piłsudskiego z 22 maja 1926 r. przez p. Wróblewskiego, deklamacja pp. Owczarkówny i Przełęcza, śpiew solowy p. Bejjer-Kucowej, produkcja chóru i orkiestry K.P.W. oraz solo fortepianowe prof. Gałkowskiego. Wstęp, na obydwie wieczornice, wolny dla kolejarzy i ich rodzin.

Zmiany w „Kurjerze Porannym"

Jak się dowiadujemy, w „Kurierze Porannym" zajdą niebawem dalsze interesujące zmiany personalne. W najbliższych dniach ze składu redakcji tego pisma ustępuje red. Jan Czarnocki.

Ustąpienie red. Czarnockiego jest związane ze zmianą kursu politycznego, jaka wraz z nominacją red. Goetla zaszła w „Kurierze Porannym". Red. Czarnocki wystąpił, jak wiadomo, na łamach „Kuriera Porannego" z głośnym projektem utworzenia w Polsce „frontu demokratycznego".

Słychać też, że zgłosiła dymisję redaktorka wydawnictwa „Kuriera Porannego" p. Janina Hołówkowa. Dymisja ta pozostaje rzekomo w związku z odpływem czytelników i prenumeratorów „Kuriera Porannego".

Zabójca posła Wojkowa

ma opuścić więzienie w lipcu

Władze wymiaru sprawiedliwości określiły termin zwolnienia z więzienia sprawcę głośnego zamachu politycznego z przed 15-tu laty, zabójcy posła sowieckiego Wojkowa, Borysa Kowerdy.

Jak wiadomo w ciągu odbywania kary, długoletniego pozbawienia wolności, rodzina Kowerdy wielokrotnie występowała do kancelarji Prezydenta R. P., o zastosowanie wobec Kowerdy prawa łaski, jednakże podania te ze względu na okoliczności sprawy pozostały bez uwzględnienia.

Kowerda opuści więzienie grudziądzkie w dniu 5 lipca r. b.

Fundusz Pracy przyznał Wilnu kredyt

w wysokości 690.000 zł. na roboty inwestycyjne

Nadeszła wiadomość, że Fundusz Pracy przyznał Wilnu z dniem 1-go kwietnia r. b. kredyt inwestycyjny w wysokości 690.000 zł.

Repertycji tego kredytu dokonano w sposób następujący:

1) na budowę wałów ochronnych i regulację brzegów rzeki Wilii — 400.000 zł.;

2) na roboty drogowe na terenie miasta — 200.000 zł.;

3) na regulację ulic Grochowej i Zbożowej — 90.000 zł.

Roboty mają być rozpoczęte z dn. 1 kwietnia. Przyznanie tego kredytu pozwoli miastu na znaczne zwiększenie liczby zatrudnianych na robotach miejskich bezrobotnych.

Żołnierze, powracający do rezerwy, powinni otrzymać pracę w pierwszym rzędzie

Inspektorat pracy otrzymał okólnik w sprawie żołnierzy, przechodzących do rezerwy. Administracja państwowa powinna dokładać wszelkich starań, by zapewnić pracę rezerwistom nie tylko w tych wypadkach, gdy przyjęcie z powrotem na posadę jest obowiązkiem ustawowym, ale także wtedy, gdy znalezienie pracy dla byłych żołnierzy jest tylko obowiązkiem moralnym. Z przywilejów tych nie mogą korzystać jednakże osoby, które w czasie pełnienia służby wojskowej dopuściły się występków.

Akademja ku czci ś. p. Ignacego Daszyńskiego

Wczoraj w południe odbyła się w sali kina „Mars" urządzona staraniem Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego i O. K. R. P. P. S. uroczysta akademia ku uczczeniu zasług ś. p. Ignacego Daszyńskiego.

Referat wygłosił b. poseł Zygmunt Piotrowski, sekretarz generalny Uniwersytetu Robotniczego, po czym nastąpiła część koncertowo-wokalna.

Akademia zgromadziła kilkaset osób.

—)o(—

Konferencja lniarsko-konopnicza

W dniach 15 i 16 bm. odbędzie się w Wilnie konferencja lniarsko-konopnicza, zwołana przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych w porozumieniu z Wileńską Izbą Rolniczą i Towarzystwem Lniarskim w Wilnie.

Udział w konferencji wezmą przedstawiciele wszystkich Izb Rolniczych, na których terenie zasiew lnu i konopi odgrywa większą rolę.

Na konferencję tą przybyli już do Wilna dyr. departamentu Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych **Janusz Rudnicki** i naczelnik wydziału wytwórczości rolniczej **Zalewski.**

Obrady odbywać się będą w lokalu Wileńskiej Izby Rolniczej. W czasie obrad zostanie wygłoszonych 6 referatów i odbędzie się dyskusja.

Przejazdy śmierci w Warszawie

W obrębie Warszawy istnieje szereg przejazdów kolejowych znajdujących się w poziomie torów kolejowych. Przejazdy te są często pułapkami dla przejeżdżających wozami, którzy wskutek własnej nieuwagi wpadają wraz z wozami lub samochodami pod koła przebiegającego pociągu. Obecnie z inicjatywy p. wojewody Jaroszewicza oddział kołowy Kom. Rządu wydał przepisy, na mocy których każdy powożący musi: 1) przy zbliżaniu się do przejazdu zwalniać szybkość do minimum; 2) musi upewnić się, że przejazd jest wolny; 3) zatrzymać się w odpowiedniej odległości; 4) zatrzymać się przed t. zw. szlabanem.

Wykrycie fabryki fałszywych 5-cio złotówek

No jarmarkach i targach w województwie lwowskim pojawiła się w ostatnich czasach ogromna ilość fałszywych pieniędzy, przeważnie dwu- i pięciozłotńwek. Falsyfikaty były dość udatnie podrobione, tak, że wieśniacy przyjmowali w dobrej wierze.

Po długotrwałych badaniach i obserwacjach udało się policji aresztować właścicielkę fabryczki fałszywych pieniędzy, Salomeę Litwin, Michała Czernieja oraz Kazimierza Kubasiewicza. Ponadto zatrzymano cały szereg kolporterów falsyfikatów.

Lekarz więzienny — łapownikiem

W Sądzie Okręgowym w Białymstoku rozpatrywana będzie wkrótce sprawa dr. Sergiusza Andrijewskiego, lekarza więziennego w Białymstoku i inspektora sanitarnego więzień w wileńskiej apelacji sądowej. Andrijewski wchodził w porozumienie z rodzinami więźniów, lub bezpośrednio z samymi więźniami i wyzyskując swoje stanowisko, wydawał im zaświadczenia o złym stanie zdrowia, dzięki czemu więźniowie zwalniani byli na urlopy zdrowotne, względnie umieszczani w szpitalach więziennych, mając w następstwie złagodzone odbywanie kar.

Obchód Narodowego Święta Węgierskiego

Dnia 13 marca odbył się obchód Święta Narodowego Węgierskiego, urządzony pod protektoratem posła węgierskiego w Warszawie Andrzeja de Hory i rektora Mariana Zdziechowskiego, prezesa Towarzystwa Polsko-Węgierskiego w Wilnie przez POZZM „Liga". Obchód odbył się w sali Zw. Zawodowego Literatów, przybranej w barwy węgierskie, z dużym portretem regenta Węgier — Horty'ego — na podium. Uroczystość poprzedziło odegranie hymnów polskiego i węgierskiego.

Po wstępnym przemówieniu o święcie węgierskim zabrał głos prof F. Bossowski, analizując znaczenie reform wojskowych króla Stefana Batorego na tle ówczesnych stosunków europejskich i podkreślając dodatnie rezultaty tych reform w praktyce wojennej.

W części artystycznej programu p. Halina Ledóchowska wykonała kilka utworów muzyki węgierskej, m. in. „Taniec węgierski" Brahms'a, po czym Bantle Zena, ubrana w strój węgierski, odśpiewała pieśni węgierskie, z których najżywiej został przyjęty czardasz.

W zakończeniu tej części recytowano wiersze Pötöfiśego Sandora — „Cztery dni działa grzmiały" oraz „Pułk siedmiogrodzki" i odegrano na fortepianie pieśni Kuruców.

Obchód Narodowego Święta Węgier odbył się przy udziale licznych gości w atmosferze serdecznej przyjaźni dla Węgier i obecnych na sali Węgrów.

Posiedzenie Rady Wileńskiego Okręgu Wojewódzkiego Zw. Straży Pożarnych

Wczoraj w dn. 14 b. m. odbyło się pod przewodnictwem **p. wojewody Ludwika Bociańskiego** posiedzenie Rady Wileńskiego Okręgu Wojewódzkiego Związku Straży Pożarnych przy obecności przedstwicieli wszystkich powiatów z terenu Wileńszczyzny.

Przed rozpoczęciem obrad zebrani wysłuchali przemówienia płk. Koca, wygłoszonego na zjeździe działaczy wiejskich, transmitowanego przez radio.

Zebranie zagaił wojewoda Bociański, witając obecnych i podnosząc doniosłe znaczenie straży pożarnej, streszczające się w haśle: „nic dla siebie, wszystko dla bliźniego". Na zakończenie przemówienia życzył, aby dzisiejsze obrady stanowiły dalszy etap prac.

Po przemówieniu wojewody Bociańskiego wiceprezes Sądu **M. Parafianowicz** odczytał akces Zarządu Głównego Związku Straży Pożarnych do Obozu Zjednoczenia Narodowego i zgłosił wniosek w imieniu wileńskiego związku straży pożarnej, iż Rada Wileńskiego Okręgu Wojewódzkiego Związku Straży Pożarnej R. P. solidaryzuje się z Głównym Zarządem i wszystkie punkty, zawarte w deklaracji płk. Koca, postanawia wykonywać jak najsumieniej i jak najszczegółowiej. Wniosek ten zebrani przyjęli przez aklamację.

Po przyjęciu protokółu z poprzedniego posiedzenia odczytano preliminarz budżetowy na rok 1937/38, z którego wynika, że budżet w porównaniu do roku ubiegł. zmniejszył się o około 8 tys. zł.

Przed dokonaniem wyborów nowego zarządu wojewoda Bociański wyraził podziękowanie ustępującemu wiceprezesowi Związku Straży Poż. dyr. Wojewódzkiemu za okazywanie jak najżyczliwszego poparcia we wszystkich poczynaniach Związku.

Do Zarządu Okręgu Straży Poż. zostali wybrani: prezes — nacz. **Wiśniewski.** I wiceprezes — **M. Parafianowicz.** II wiceprezes — dyr. **Januszewski**, skarbnik — dyr. **Biernacki,** członek zarządu — **D. Struga.** inspektor **Pianko**, sekretarz — insp. **Żyiko.**

Prezesi Zarządów Oddziałów Powiatowych: wileńsko-trockiego — **Niedźwiecki,** oszmiańskiego — **Stankiewicz,** święciańskiego **Goślinowski.** postawskiego — **Czechowicz,** dziśnieńskiego — **Grześkowiak**.

W sprawach bieżących ciekawy referat, dotyczący zagadnień organizacyj strażackich wygłosił p. **Józefowicz**. Ze względu na obfity materiał referatu, na wniosek wojewody przekazano go do rozpatrzenia nowemu zarządowi i przesłania do prasy fachowej.

Na zakończenie obrad p. wojewoda podziękował zebranym za przybycie, życząc dalszej owocnej pracy.

Minister Poniatowski na zjeździe rolniczo-gospodarczym w Nowogródku

14 b. m. odbył się w Nowogródku wojewódzki zjazd rolniczo-gospodarczy przy udziale **p. ministra Rolnictwa i Reform Rolnych Juliusza Poniatowskiego,** p. wojewody nowogródzkiego **Adama Sokołowskiego,** p. sen. **Władysława Malskiego** oraz szeregu przedstawicieli organizacyj rolniczych, gospodarczych i samorządu z terenu województwa nowogródzkiego w liczbie około 500 osób.

Przewodniczył obradom pos. **Czesław Dębicki** — prezes nowogródzkie go OTO i KR.

Referaty wygłosili: sen. **Malski** i pos. **Dębicki.** Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, w której brało udział kilkudziesięciu mówców, po czym w dłuższym przemówieniu p. minister Poniatowski podkreślił znaczny dorobek ziemi nowogródzkiej w dziedzinie rolnictwa, wyrażając swoje uznanie działaczom w organizacjach rolniczych oraz scharakteryzował niektóre niedomagania, zaznaczając w końcu, że rząd zawsze przychodzi z pomocą poczynaniom terenowym, zatym od samych rolników zależy, w jakiej mierze tę pomoc otrzymają.

Po przemówieniu p. ministra Poniatowskiego, przyjętym żywymi oklaskami, powzięto szereg uchwał w sprawie najaktualniejszych zagadnień rolnictwa województwa nowogródzkiego.

Zjazd uchwalił depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Prof. **Ignacego Mościckiego, Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza**, Prezesa Rady Min. gen. **Sławoj-Składkowskiego** oraz do płk. **Adama Koca** w Warszawie, zawierające oświadczenie, że rolnictwo ziemi nowogródzkiej, zgodnie ze wskazaniami Marszałka Śmigłego-Rydza, będzie dokładadać wszelkich starań w pracy dla dobra Państwa na swoim odcinku.

Zjazd zakończył się okrzykami na cześć p. ministra Poniatowskiego i wojewody Sokołowskiego.

Zebranie członków Związku Pracowników Miejskich w Wilnie

Na terenie ziem półn.-wschodnich Zw. Pracowników Miejskich w Wilnie jest najliczniejszą i najżywotniejszą organizacją pracowników samorządowych, liczącą około 800 członków, to też walne zebranie tego związku, które się odbyło w sobotę 13-go marca b. r. zgromadziło w sali Sokoła liczne rzesze pracowników Zarządu Miasta oraz zakładów i przedsiębiorstw miejskich.

Na apel prezesa związku inż. Wątorskiego zebranie uczciło pamięć zmarłych w okresie sprawozdawczym 18 członków. Sprawozdanie Zarządu obejmowało część ogólną, dotyczącą zagadnień związanych z interwencją u Rządu w sprawie wycofania z Sejmu rządowych projektów ustaw o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników samorządowych oraz sprawę ustosunkowania się do deklaracji płk. Koca przez Polski Pracowniczy Ruch Zawodowy.

Z ramienia Zarządu p. Nahorski podkreślił znaczenie zdecydowanej postawy Zrzeszenia pracowników samorządowych w sprawie wymienionych projektów ustawodawczych Rządu, co spowodowało ich wycofanie.

W sprawie akcesu Polskiego Pracowniczego Ruchu Zawodowego do Obozu Konsolidacji Narodowej sprawozdawca zaznaczył, iż ruch pracowniczy zastrzegł całkowitą swoją niezależność polityczną i kwestię przystąpienia poszczególnych związków do akcji płk. Koca pozostawił indywidualnemu uznaniu.

Nad sprawozdaniem ogólnym zarządu dyskusja się nie wywiązała — zebranie przyjęło je milcząco do wiadomości, jedynie p. Skowroński oświetlił w dłuższym przemówieniu poruszone przez zarząd zagadnienia w płaszczyźnie dokonywujących się przemian strukturalno - gospodarczych państwa, do których związek musi się pozytywnie ustosunkować, popierając interesy świata pracy na tle sprawiedliwego podziału dóbr społecznych.

Sprawozdanie finansowe wzbudziło bardziej żywe zainteresowanie audytorium. Ciężkie warunki materialne pracowników miejskich charakteryzują wyjątkowo duże zadłużenie. Długi w firmach z tytułu kredytu orderowego wyniosły w dniu 1 stycznia 1937 r. 30.491 zł. Postanowiono powołać komisję oddłużeniową, mającą na celu uzyskanie kredytu w K. K. O. i opracowania planu oddłużenia pracowników miejskich.

Sprawa budowy domu związkowego, zreferowana przez inż. Wątorskiego przedstawia się dość optymistycznie. Przy wydatnej pomocy materialnej Zarządu Miasta, funduszów własnych związku pochodzących z samoopodatkowania się dom zostanie wykończony już w jesieni tego roku.

Na podkreślenie zasługuje oświadczenie zarządu, że pracownicy samorządowi miast prowincjonalnych, dla których Wilno jest ośrodkiem kulturalnego ciążenia, wyrazili chęć należenia do Wileńskiego Związku Pracowników Samorządowych, skutkiem czego powstała konieczność zmiany dotychczasowego statutu związku — w tym celu wybrano komisję dla opracowana tych zagadnień. W dyskusji nad poruszonymi sprawami brali udział pp. Czerwiński, Szemiś, Skowroński oraz Siwicki, który poparty przez p. Kostrowickiego zgłosił uchwalony przez zebranie wniosek, aby organ związku Samorządowiec Wileński redagowany był nadal w formie miesięcznika. W wyniku debat walne zebranie udzieliło ustępującemu zarządowi absolutorium, wyrażając mu jednocześnie podziękowanie za owocną pracę. Po zestawieniu rezultatów głosowania, do zarządu na rok następny weszli: inż. **Wątorski** (162 głosy), **W. Szematowicz** (155) i **S. Skowroński** (110).

Komisję Rewizyjną reprezentować będą: pp. Seweryn **Jodko. W. Umiastowski, S. Paciulewicz, H. Jensz** i **P. Gołołobow.**

Przewodniczący inż. H. Jensz zamknął zebrane o godz. 22. **Z. K.**

Przed posiedzeniem Rady Miejskiej w Łodzi

Na wtorek 25 b. m. zwołane zostało posiedzenie Rady miejskiej, na którym tymczas. prezydent miasta Godlewski przedłoży Radzie preliminarz budżetowy i wygłosi obszerne jego uzasadnienie. Poza tym na porządku dziennym znajdą się sprawozdania komisji finansowo-budżetowej i komisji spraw ogólnych oraz wnioski i interpelacje radnych.

Klub radnych socjalistów zapowiedział, że nie będzie brał udziału w obradach budżetowych, że wtorkowe posiedzenie Rady będzie równocześnie ostatnim, gdyż prawdopodobnie w myśl orzeczenia Min. Spraw Wewnętrznych nastąpi jej rozwiązanie.

Kurjer Sportowy

Zadania prasy sportowej

Jestem sam dziennikarzem, więc nie wypada mi dowodzić, że prasa to potęga. Zresztą, wiedzą to wszyscy. Wiedzą też, że każda potęga może być pomocną, ale może też być szkodliwą. Starają się więc zawsze pozyskać ją dla siebie. Chce i PUWF i PW.

Chce on pozyskać pomoc prasy przy przeprowadzaniu swych zamierzeń i zwracać się o współpracę tym śmielej, że jest głęboko przekonany, iż zamierzenia te, iż cała jego działalność idą we właściwym kierunku, korzystnym dla kraju.

Pierwszym i najgłówniejszym zadaniem Urzędu i najgłówniejszym w jego pojęciu, zadaniem całej kultury fizycznej, jest krzewienie powszechnego, masowego uprawiania ćwiczeń cielesnych traktowanych jako środek do uzyskania wyższej sprawności użytkowej, jako środek do powiększenia wartości obywatela jako pracownika i żołnierza.

By ten cel osiągnąć, trzeba stworzyć jaknajwiększą ilość warsztatów pracy. Dla tego, wielką troską Urzędu było budowanie boisk, pływalni, sal gimnastycznych, strzelnic, ogródków jordanowskich, dla tego powstał CIWF, przygotowujący kadry instruktorskie, dlatego powstały ośrodki w. f.

Otóż trudno nie zwrócić uwagi, że na sprawę powszechnej przeciętnej sprawności fizycznej prasa zwraca stosunkowo mało uwagi. Oczywiście tłomaczy się to nie brakiem zrozumienia, a koniecznością dawania czytelnikowi rzeczy frapujących, dawania sensacyj.

Poza tym, prócz strony czysto informacyjnej, jest i część artykułowa, której szanujące się pismo, chcące nadawać pewien ton, nastawiać opinię nie może nie posiadać. A ileż jest ciekawych tematów z zakresu powszechnego wychowania fizycznego. Nie jest prawie zupełnie ruszona wieś. Nie będzie zdrowej Polski, nie będzie pomyślności gospodarczej, nie będzie zapewnionej obronności kraju, póki wieśniak będzie zaniedbany pod względem zdrowia i sprawności fizycznej. Agitować, aby po wsiach powstawały prymitywne boiska — to prawdziwy obowiązek prasy, szczególnie na prowincji. Tu pozwolę sobie zwrócić uwagę na pewien ważny punkt.

Pójdźmy dalej. Przejdźmy od racjonalnego wychowania fizycznego do sportowania, to znaczy do bezpretensjonalnego, niezawodniczego uprawiania ćwiczeń sportowych, wymagających większego już wysiłku i większej sprawności. Jest ono potrzebą, jest koniecznością dla każdego obywatela, bez względu na płeć i wiek. Szczególnie dla każdego mieszkańca miasta, zamkniętego w zaduchu i bezruchu.

Pójdźmy teraz jeszcze dalej, zwróćmy się do dziedziny, najbardziej interesującej, mianowicie do sportu zawodniczego. Jest dość też rozpowszechnione mniemanie, że stosunek PUWF do sportu, szczególnie do sportu widowiskowego i rekordowego podlega wahaniom. Należy stwierdzić, że PUWF hołdował zawsze tej samej zupełnie skrystalizowanej opinii o znaczeniu sportu zawodniczego. Zdawał sobie on zawsze sprawę, że uprawianie sportu związane jest z pożytkiem dla jednostki i dla organizmu społecznego. Ten moment pożytku jest dla Urzędu decydujący. Opierając się na twierdzeniu Marszałka Józefa Piłsudskiego, że „wychowanie fizyczne człowieka nie może mieć celu innego, jak nauczenie go używania swej sprawności cielesnej dla celów postawionych wyżej", PUWF ocenia sport nie jako cel sam w sobie, a jako czynnik wychowawczy przygotowujący obywateli do wielkich wysiłków i w czasie pokojowym i w czasie wojny. Tę okoliczność trzeba mieć stale na uwadze, gdyż stosunek PUWF do sportu można rozpatrywać tylko pod tym kątem widzenia.

W rozumieniu PUWF ‚sport właściwie pojmowany, sport traktowany jako czynnik wychowania społecznego, powinien dążyć do pomnożenia zdrowia i sprawności fizycznej, do rozwinięcia wartościowych cech charakteru, przede wszystkim zaś siły woli, do nauczenia działania zespołowego i wpajania podporządkowywania się interesom grupy, wreszcie do wzmacniania poczucia narodowego.

Życie sportowe jest ściśle powiązane z akcją państwową na terenie w. f. i jest tym samym objektem opieki rządowej. Opieka ta, wyrażająca się w pomocy materialnej i moralnej, daje jednak organom urzędowym i prawo do kontroli.

PUWF chce od organizacyj sportowych aby pracowały nad rozbudzeniem zamiłowań sportowych wśród najszerszych mas, a nie ograniczały się do hodowania w sztucznych warunkach nielicznej garstki specjalnie uzdolnionych ludzi, stanowiących niejako „stajnię wyścigową", dalej, aby zachęcały do osiągnięcia przedewszyskim ogólnej użytkowej sprawności cielesnej, a potym dopiero maksymalnej sprawności w jednym obranym kierunku i aby w związku z tym przyczyniły się do propagandy POS. Urząd chce również, by kluby sportowe stawiały na pierwszym miejscu troskę o zdrowie fizyczne i moralne swych członków, a więc zapewniały im opiekę lekarską i oddawały w ręce fachowych trenerów, umiejących odpowiednio dozować wysiłki, a także by dopuszczały do udziału w zawodach tylko osobników odpowiednio przygotowanych i aby pilnowały, aby przejęta ferworem walki młodzież nie zaczynała stawiać celów sportowych wyżej od ogólnych celów życiowych, aby nie zaniedbywała dla sportu nauki i pracy.

Są to wymagania, pod którymi podpiszą się wszyscy świadomi i doświadczeni kierownicy naszego sportu społecznego. Kierownicy klubowi muszą wreszcie przyjść do przekonania, że wysoki poziom przeciętny całej masy członków więcej i lepiej mówi o pracy klubu i jest większym tytułem do zadowolenia i sławy, niż wyjątkowy wyczyn jednego fenomena.

Równocześnie, wszyscy działacze sportowi, nie oślepieni klubowym fanatyzmem, zdają sobie doskonale sprawę z ujemnych skutków, jakie przynosi dla moralnego całego młodego pokolenia walka sportowa źle rozumiana. Wiedzą oni, że dążenie do zwycięstwa per fas et nefas, drogą krańcowego eksploatowania sił najbardziej utalentowanych jednostek, które się bez skrupułu wyniszcza fizycznie i moralnie, składając ich przyszłość życiową w ofierze czczej próżności, małostkowemu klubowemu patriotyzmowi, drogą odrywania młodzieży od nauki i pracy, drogą hodowania sztukmistrzów sportu, po kilku pełnych pustej chwały latach powiększających grono wykolejeńców, drogą fałszowania wyników przy zielonym stoliku, drogą świadomych pomyłek sędziowskich, drogą formalistycznego matactwa i cynicznego przekupstwa — że takie dążenie do sukcesów jest najbardziej zdecydowanym, najbardziej jaskrawym działaniem na szkodę sportu i że tępić je należy bezlitośnie.

Na zakonczenie krótkie słowko o dziedzinie, przez dziennikarzy sportowych zazwyczaj wybitnie nie lubianej. Myślę o przysposobieniu wojskowym. Trzeba stwierdzić, że szeroka publiczność nie zdaje sobie sprawy z właściwego charakteru p. w. Najczęściej widzą w nim dążenia do zmilitaryzowania cywilnego społeczeństwa. Trzeba podkreślić z całym naciskiem, że p. w. to nie jest wojsko i to nie jest przygotowywanie wojny. Główne zadanie p. w. to wychowanie obywatela-patrioty, gotowego do ofiar dla kraju i do tych ofiar fizycznie i moralnie zdolnego. Pod treścią p. w. podpisze się każdy „cywil", dla którego słowo Polska nie jest pustym dźwiękiem. Każdy przecież zgodzi się z tym, że Ojczyzna potrzebuje ludzi dzielnych, odważnych, zdyscyplinowanych, pełnych dobrej woli służenia krajowi P.W. wychowuje przede wszystkim obywateli, wiedząc, że dobry obywatel stanie się łatwo dobrym żołnierzem. Dlatego nasze p. w. niema nic wspólnego z jakąś soldateską, jest szkołą hartu i siły moralnej, wypuszcza ludzi, którzy w życiu cywilnym będą bardzo pożyteczni i wcale nie będą dążyli do wojaczki. Starczy im świadomość, że gdy zajdzie potrzeba. potrafią bronić Ojczyzny przed wrogiem, i to bronić dobrze.

Kończąc te nieco przydługie dowodzenia, postaram się w kilku słowach sformułować życzenia PUWF w stosunku do prasy wogóle, a prasy sportowej w szczególności.

PUWF uważa, że prasa byłaby mu bardzo pomocna, gdyby poruszała ona częściej i obszerniej zagadnienie powszechnego wychowania fizycznego, szczególnie wychowania fizycznego na wsi.

Dalej, PUWF chciałby, by prasa domagała się energicznie podniesienia poziomu moralnego życia sportowego. Równocześnie PUWF chciałby, by prasa żywiej interesowała się sportem szkolnym, by miast kruszyć wciąż kopie o dopuszczanie młodzieży szkolnej do klubów sportowych, dopingowała do tworzenia klubów szkolnych i rozwój ich przyjaznymi wzmiankami zachęcała.

PUWF nie myślał nigdy o kontrolowaniu prasy, o dyktowaniu jej czegokolwiek. Chciałby jednak, by prasa zawarła bliższy kontakt z jego organami w terenie. Udzielą one zawsze chętnie wszelkich informacyj, co pozwoli uniknąć podawania wiadomości będących, szkodzących sprawie, co szczególnie ostatnio zdarza się bardzo często. By się dobrze rozumieć, trzeba się dobrze znać. Dlatego kontakt bezpośredni daje zawsze najlepsze rezultaty. Ten kontakt bezpośredni doprowadzi do zgodnego współdziałania dla dobra Polski.

Wiktor Junosza Dąbrowski.

Przed dorocznym wyścigiem Oxford—Cambridge!

24 marca odbędzie się w Anglii doroczny emocjonujący wyścig wioślarski pomiędzy osadami Oxfordu i Cambridge'u. Na zdjęciu osada Cambridge'u podczas treningu.

Można jeździć na nartach

Zwracamy uwagę, że w dalszym ciągu w terenie za miastem są bardzo dobre warunki narciarskie. Nie należy kierować się tym, że w mieście nie mamy śniegu. Śniegu za miastem jest sporo i jeżeli nie nastąpi w najbliższych dniach znacznie ocieplenie, to kto wie, czy nie będzie można świąt Wielkanocnych spędzać w tym roku na nartach. Najlepsze warunki są na Rowach Sapieżyńskich, pod Nową Wilejką i na Karolinkach.

Narty najlepiej jest na taki, powiedzmy, wiosenny śnieg, smarować klistrem z dodaniem parafiny, względnie specjalnie sprzedawanym smaru na śnieg odwilżony. Na klistrze i na parafinie można jeździć doskonale nawet wówczas, gdy będziemy mieli 5,10 stopni ciepła. Byle tylko był śnieg.

Księżniczki lodu

Są nimi: dwie Angielki Cecilia Coledge (po prawej stronie) Megan Taylors (po stronie lewej), które odniosły wielkie sukcesy podczas zawodów o mistrzostwo świata w Londynie. W centrum mistrzyni Czechosłowacji Hruba.

Sport w Postawach

W Wilnie dużo się mówi na rozmaitych konferencjach przedstawicieli władz i działaczy sportu o ożywieniu prowincji — o sporcie we wsiach i miasteczkach. Jakże są inne rzucane nieraz piękne hasła i układane plany od szarej rzeczywistości.

Przyjrzyjmy się tej pracy sportowej będąc sami na głuchej prowincji. Weźmy naprzykład takie Postawy — miasto powiatowe — leży ono nad piękną rzeką Miadziołką, która w samym mieście rozlana tworzy uroczy i malowniczy staw — staw, który doskonale nadaje się na początkowe uprawianie sportów wodnych (nauka pływania, sport kajakowy) — a w zimie mogłaby być urządzona wymarzona ślizgawka. Okolice Postaw posiadają niezłe tereny narciarskie, na których mogła by być prowadzona nawet na szeroką skalę propaganda sportu narciarskiego.

Zobaczmy teraz, co się dzieje faktycznie.

Z uwagi na to, że kończy się zima, zacznijmy od sportów tej pory roku. O porządku na stawie wogóle mowy niema. Gdy nie było śniegu, to bez niczyjej łaski mieliśmy wymarzoną taflę lodu i „holendrę" wywijaliśmy od brzegu do brzegu. Gdy przyszedł śnieg — to i przepadło wszystko. Fatygi tak niewiele — zdawałoby się — troszkę inicjatywy i pracy — ale nic. Tu dodać należy, że w Postawach jest gimnazjum i dwie szkoły powszechne, więc młodzieży chętnej byłoby moc — sam widziałem, z jakim ogromnym zapałem bierze się ona do pracy.

Czy nie warto n. p. zrobić raz angielską sobotę — zaproponować dziatwie oczyścić kawałek lodu, nauczyć ją tem samem pracować i z pracy tej mieć potem przyjemność. Mało inicjatywy. Zamiast prowadzić gimnastykę w dusznej małej sali — mieć kawał oczyszczonego lodu, dać dziatwie trochę przyjemności — swobody i odprężenia po nauce.

Przechodząc kolejno do nart stwierdzić należy, że chętnych jest moc — podobno zapotrzebowanie przy ewentualnej wypożyczalni byłoby do 100 osób dziennie — jeździ coś około dwudziestu i to przeważnie najmłodsze pokolenie. Musimy być z tego dumni, że tak daleko od Wilna ci malcy na szczypkach własnej kombinacji mażą o kristianii i uwijają się całymi dniami. Jeżeli chodzi o starsze pokolenie, to jeżdżą oni bez opieki, wypatrując jak zmiłowania jakiegoś „przyzwoitego" instruktora, któryby wskazał przynajmniej zasady jazdy na nartach. Wprawdzie jest tu gdzieś w zapadłej wsi podobno instruktor narciarski, który był na kursie, ale z usług jego nikt nie korzysta, a on sam śni o wybujałej ongiś przeszłości narciarskiej i opowiada tylko sąsiadom o znajomości z Bronkiem Marusarzem i t. d.

Któregoś wieczora namówiłem pewne towarzystwo od bridża, by w niedzielę poszło ze mną na narty — zamiast łykać kłęby dymu przy tych kolorowych obrazkach. Postawiono mi warunki, owszem pójdziemy, ale da nam pan narty. Zdaje się nic łatwiejszego, jest komenda WF i PW, oni mają coś około 30 par, pójdę, poproszę. Obiecałem załatwić i dostarczyć im nart. Musiałem jednak za siebie i za tych dygnitarzy wileńskich się czekali i cieszyli się na chwilę przyjmności, rumienić. W niedzielę, gdy chętni do nart na to, że znalazł się chętny, pokaże jak się to jeździ, nauczy trochę — z nart była figa. W komendzie są narty własnego wyrobu, ale nie dla przyjemności i spacerów, a tylko dla przysposobienia wojskowego. Poprostu postawiono warunek — albo odbędę ze swymi marsz 30 km., albo nie dadzą mi nart.

Czyż nie lepiej przysposobienie na prowincji zacząć od budzenia zamiłowania do sportu — od wycieczek 1—2 km. a potem dać im karabin, plecak i kazać maszerować sakramentalne 30 wm? Wycieczka skończyła się w knajpie, a narty spoczywały w składnicy W. F. i P. W.

Adu.

Młodzież szkolną czeka nagroda

18 marca młodzież szkolna miasta Wilna mieć będzie wielką i nadzwyczaj mile zapowiadającą się uroczystość sportową. Rozdane zostaną nagrody przechodnie z zawodów strzeleckich. Uroczystość odbędzie się przy udziale władz szkolnych, wojskowych i sportowych. W uroczystości weźmie ponadto udział cała młodzież szkolna, która zbierze się w teatrze Lutnia.

Nagrody przechodnie oraz dyplomy wręczą zwycięskim zespołom Pan Kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego Godecki, oraz Pan Sen. Klebeerg.

Zapewne sala teatru Lutnia o godz. 15-ej zapełni się szczelnie młodzieżą szkolną.

Jubileusz 25-ciolecia pracy Józefa Buczyńskiego

Sport polski posiada szereg głośnych nazwisk, często powtarzających się. Wystarczy pójść na zawody bokserskie, piłkarskie czy wioślarskie, by spotkać się z nazwiskami głośnych mistrzów. Jeżeli nawet w niektórych zawodach nie biorą udziału mistrzowie, to jednak nazwiska ich są powtarzane chociażby dla przeprowadzenia pewnego rodzaju porównania. Zawodnik jest człowiekiem, który zdobywa sławę, który staje się człowiekiem popularnym. Publiczność interesuje się nie tylko jego występami sportowymi, ale i życiem codziennym.

Zbyt mało jednak zwraca jest u nas uwaga na działaczy sportowych i na tych, którzy wychowują mistrzów sportowych, którzy są ich przyjaciółmi. Zrozumiałą jest rzeczą, że każdy zawodnik wychodzi ze środowiska ludzi pracujących. Talenty rzadko się rodzą, ale i te potrzebują właściwej opieki. Niestety jednak, u nas w Polsce na działaczy sportowych nie jest zwracana uwaga. Działacz sportowy jest człowiekiem nie znanym szerokiemu ogółowi, nazwisko jego nie błyszczy w tłumie, nie otrzymuje on nagród, nie znajduje należnego uznania.

Pisząc te słowa nasuwa mi się na myśl osoba wiceprezesa Wileńskiego Towarzystwa Wioślarskiego, p. Józefa Buczyńskiego, który w tym roku obchodzi jubileusz 25-lecia pracy społecznej na terenie Wilna, 25 lat mija, jak jest on członkiem zasłużonej nie tylko w Wilnie, ale w całej Polsce organizacji wioślarskiej. 25 lat to ćwierć wieku. A człowiek ten, który przez cały czas stał na czele Wileńskiego Towarzystwa Wioślarskiego jest prawie nie znany szerokiemu ogółowi młodzieży sportowej.

Rekordem Józefa Buczyńskiego jest wytrwałość w pracy. Do rzędu jego najlepszych wyników sportowych zapisać trzeba umiejętność współżycia z ludźmi i nadzwyczajną ofiarność z jednej strony, a bezinteresowność i skromność z drugiej. Nie wysuwa nigdy na czoło swojej osoby. Pracuje, i w pracy tej znajduje zadowolenie moralne.

Wil. Tow. Wioślarskie Józefowi Buczyńskiemu zawdzięcza swoją egzystencję. Praca 25 lat nie da się niczym ocenić. Nazwisko Józefa Buczyńskiego powinno być powtarzane z uznaniem przynajmniej przez wszystkich członków Wil. Tow. Wioślarskiego.

Józefa Buczyńskigo stawiam za przykład doskonałego organizatora. Jest on dla mnie wzorem szlachetnego działacza sportowego, który nie wnika w kulisy, którego nie interesują poboczne jakieś przejściowe sprawy, albo intrygi, których nie brak w sporcie. Buczyński idzie konsekwentnie do wytkniętego celu. Pragnie dać młodzieży sportowej odpowiednie warunki do uprawiania sportu wioślarskiego.

Ci, którzy mieli kiedykolwiek przyjemność współpracować z p. Buczyńskim, wiedzą, jak łatwo i jak przyjemnie dochodzi się z nim do porozumienia i do ustalnia postulatów pracy.

W roku jubileuszowym 25-lecia jego pracy społecznej nazwisko Józefa Buczyńskiego powinno być wyryte na tablicy pamiątkowej zasłużonych członków Wil. Tow. Wiośl. Takich ludzi, jak on w naszym światku sportowym jest, niestety, bardzo mało. Dlatego też nieco dłużej zatrzymujemy się nad jego osobą.

Buczyński wychował w Wilnie szereg młodych, a zdolnych działaczy sportowych, z jego opiekuńczej ręki wyszło również kilku doskonałych zawodników wileńskich.

Opieką swoją otaczał i otaczać niewątpliwie nadal będzie niezamożną młodzież sportowa. Przez okres tych 25 lat nie było bodaj dnia w sezonie wioślarskim, by zabrakło na przystani Buczyńskiego. Jest on lubiany i ceniony, ale tego jeszcze mało. Każdy działacz sportowy potrzebuje jakiejś podniety duchowej. Słusznie więc całkiem, że w tym roku postanowiono zorganizować jubileusz Józefa Buczyńskiego. My ze swej strony składamy mu jak najserdeczniejsze słowa uznania za pracę, a jednocześnie wyrażamy nadzieję, że przyszły okres będzie jeszcze bogatszy, a nazwisko Buczyńskiego zrośnie się całkowicie ze sportem wileńskim.

Prowadzenie klubu bez żadnej pomocy finansowej władz państwowo-sportowych jest w dzisiejszych czasach nadzwyczaj trudnym zadaniem, ale Józef Buczyński zadanie to umiał jakoś szczęśliwie rozwiązywać, zapewniając Wileńskiemu Tow. Wioślarskiemu możliwości dalszego rozwoju już nie w małej budce na kurzych łapach, ale w nowym, pięknym, chociaż nie wykończonym jeszcze całkowicie gmachu.

J. N.

Nowi mistrzowie Wilna w boksie

Mistrzostwa tegoroczne w boksie stały na wyjątkowo wysokim poziomie i były b. ciekawe. Zawody rozpoczęły się z godzinnym opóźnieniem. Bokserzy WKS. Śmigły udziału nie brali.

Wyniki techniczne przedstawiaja się następująco:

W. MUSZA Lendzin (A.Z.S.) pokonał Goliczyna (A. Z. S.). Najpiękniejsza walka dnia.

W. KOGUCIA Łukmin (A. Z. S.) wypunktował Bagińskiego (Elektrit).

W. PIÓRKOWA Szczypiorek (A. Z. S.) wygrał z Kuleszą (A.Z.S.).

W. LEKKA Sazonow (Elektrit) zdobył mistrzostwo bijąc Morawskiego (A.Z.S.).

W. PÓŁŚREDNIA Iwański (Elektrit) pokonał nieznacznie na punkty Borysa (Elektrit).

W. ŚREDNIA Union (Elektrit) wypunktował Iwaszkiewicza (Zw. Strzelecki).

W. PÓŁCIĘŻKA Polakow (A.Z.S.) wygrał z Polikszą (Elektrit).

Sędziował w ringu Kaleński. Punkty obliczał Hołownia. Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy w jednym z najbliższych numerów.

Teoretyczny kurs żeglarski A. Z. M.

A. Z. M. Rp. w Wilnie podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że w dniu 15 marca r. b. rozpoczyna teoretyczny kurs, z programem przewidzianym na stopień żeglarza morskiego.

PROGRAM.

15.III godz. 19—21: Historja żeglarstwa i etykieta jachtowa.

17.III godz. 19—21: Budowa jachtu: kadłub, takelunek, osprzęt.

19.III godz. 19—21: Teorja żeglowania.

22.III godz. 19—21: Węzły i roboty bosmańskie.

6.IV godz. 19—21: Manewry na jachcie.

7.IV godz. 19—21: Meteorologia i sygnały morskie.

9.IV godz. 19—21: Nawigacja i przyrządy nawigacyjne.

12.IV godz. 19—21: Konserwacja jachtu.

Obecność członków A. Z. M. nie posiadających stopnia żeglarza morskiego obowiązkowa: goście mile widziani. Kurs bezpłatny. Wykłady odbywają się w lokalu Związku przy ul. Wielkiej 17—4-a. Informacje na kursie oraz w sekretariacie A. Z. M. we wtorki, czwartki i soboty między 17—19.

W. O. Z. B. karze

Wydział Spraw Sędziowskich Wil. Okr. Zw. Bokserskiego rozpatrywał na ostatnim zebraniu sprawę nieporozumienia, wynikłego w czasie zawodów towarzyskich WKS Śmigły-Elektrit. Postanowiono między innymi wydać komunikat do prasy, oświetlający całe zajście. Sędziowie jednogłośnie stwierdzili, że przeczenie sędziego punktowego Stencla były sprawiedliwe i kierownictwo Sekcji Bokserskiej WKS Śmigły, jak również publiczność, nie miały absolutnie żadnych podstaw do wypowiedzenia swego niezadowolenia.

Zarząd Wil. Okr. Zw. Bokserskiego postanowił wystosować odpowiednie pisma do redakcji „Słowa" i do oddziału wileńskiego Polskiej Agencji Telegr. z prośbą o nie przesyłanie na zawody bokserskie p. Władysława Lachowicza, którego od dnia dzisiejszego nie będzie się wpuszczało na imprezy pięściarskie w Winie za tendencyjne sprawozdania.

Zapewne w tej sprawie głos zabierze Zw. Dziennikarzy Sportowych, który nie pozwoli, by w ten sposób ustosunkowywano się do członka związku. Można zgodzić się z tym, że nie należy zaogniać nieporozumień, że nie raz sprawozdania sportowe zamieszczane w prasie mijają się z prawdą, ale nie można zabraniać wstępu na imprezy sportowe dziennikarzowi. Mieliśmy kilka podobnych wypadków, a wszystkie kończyły się tym, że decyzje władz sportowych musiały zdania swoje co do dziennikarzy zmieniać.

Zarząd Zw. Bokserskiego postanowił jednocześnie wystąpić z wnioskiem do Polsk. Zw. Bokserskiego, by ukarać trzyletnią dyskwalifikacją kierownika sekcji bokserskiej WKS Śmigły por. Polaka za ignorowanie uchwał władz bokserskich Wilna.

W ten sposób zlikwidowany został cały zatarg. Trzeba przypuszczać, że w przyszłości podobne awantury nigdy nie powtórzą się, że uszanowany zostanie autorytet sędziego. Jeżeli kierownictwo tej czy innej sekcji bokserskiej jest niezadowolone, to przecież istnieje szereg innych dróg do szukania satysfakcji, ale nie rzucanie skórek pomarańczowych na sędziego, albo pogróżek, że się go pobije.

Sędzia powinien być osobą „świętą". Osoba sędziego na zawodach bokserskich czy piłkarskich powinna być wyrocznią. Musimy wierzyć, że decyzje jego są sprawiedliwe. Powinniśmy sędziego obdarzać nieco większym, niż dotychczas zaufaniem.

KRONIKA

MARZEC **15** Poniedziałek

Dziś Klemensa H. Longina
Jutro Eufrozyny P.

Wschód słońca — g. 5 m. 38
Zachód słońca — g. 5 m. 19

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B w Wilnie z dn. 14.III.-1937 roku.

Ciśnienie 752
Temperatura średnia + 3
Temperatura najwyższa + 4
Temperatura najniższa + 2
Opad 3,6
Wiatr południowy
Tend.: bez zmian
Uwagi: pochmurno, deszcz.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Sapożnikowa (Zawalna 41); 2) Rodowicza (Ostrobramska 4); 3) S-ów Augustowskiego (Mickiewicza 10); 4) Narbutta (Św. Jańska 2); 5) Zasławskiego (Nowogródzka 89).

Ponadto dyżurują stale następujące apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

PRZYBYLI DO WILNA:

— **Do Hotelu St. Georges:** Mezasargs Arwids z Rygi; Star. Henszel Władysław z Wilejki; Ks. Sen. Puchała Walenty z z Warszawy; Bielecki Jan z Warszawy; Inż. Biedrzycki; Bartusiak Stanisław z Warszawy; Lewin Nathan z Ameryki; Pawłowski Henryk z Warszawy; Kmiećkowiak Józef z Kamienny; Zajączkowski Wiesław ze Skarżyska; Szczegłowitowa Anna naucz. z Warszawy; Dąbrowski Leon z Warszawy; Kłodecki Mieczysław z Warszawy; Papirmejster Leon z Białegostoku; Wiechler Zygmunt balet parnella ze Lwowa; Halama Alicja balet parnella ze Lwowa; Konarski Czesław balet parnella ze Lwowa; Parnell Czesław balet parnella ze Lwowa.

MIEJSKA.

— **Roboty kanalizacyjne na ulicy Kalwaryjskiej.** W początkach przyszłego tygodnia magistrat rozpoczyna roboty kanalizacyjne na ul. Kalwaryjskiej. Roboty te potrwają czas dłuższy.

WOJSKOWA

— **Minister Spr. Wojsk. ogłosił zaciąg ochotniczy** do czynnej służby wojskowej w r. 1937 dla mężczyzn urodzonych w r. 1917, i 1918 i i 1919.

Ochotnicy z cenzusem (posiadający średnie wykształcenie), mogą być przyjmowani — w zależności od warunków fizycznych i wykształcenia do piechoty, kawalerii, artylerii, saperów, łączności i broni pancernej; do lotnictwa zaś w charakterze personelu latającego warunkowo, w zależności od wyników badań w C.B.L.L. Ochotnicy bez cenzusu: 1) posiadający najmniej 4 oddziały szkoły powszechnej mogą być przyjmowani do piechoty, kawalerii, artylerii, łączności i do marynarki wojennej warunkowo, zależnie od zapotrzebowania i wyników badania w Kadrze Floty; 2) posiadający 7 oddziałów szk. powsz. lub szkołę rzem.-przem. — mogą być przyjmowani do — żandarmerii, broni pancernej, lotnictwa i do saperów.

Ochotnicy winni wnosić podania pisane własnoręcznie do PKU do dnia 1-go maja r. b. Do podania należy dołączyć metrykę urodzenia, zaświadczenie o rejestracji, świadectwo moralności, zezwolenie rodziców, życiorys i świadectwo ukończenia zawodu, które kwalifikowałoby ochotnika do broni specjalnej. Ochotnicy wstępujący do wojska bezpośrednio ze szkoły nie przedstawiają świadectwa moralności.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— **Zarząd Zjednoczenia Polskiej Młodzieży Pracującej „Orlę"** w Wilnie, podaje do wiadomości, iż Sekretariat i Świetlica Koła zostały przeniesione do nowego lokalu przy ul. Bonifraterskiej Nr. 8.

Tamże również w dniu 16 b. m. odbędzie się zebranie informacyjno-sprawozdawcze.

— **Reprezentacja b. Żołnierzy na Wschodzie.** Odbyło się zebranie organizacyjne Reprezentacji b. Żołnierzy na Wschodzie. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele:

1) Związku Legionistów Puławskich,
2) Żołnierzy I Korpusu,
3) Związku Kaniowczyków i Żeligowczyków,
4) Związku Sybiraków.

Zebrani jednogłośnie wybrali na prezesa Okręgowej Reprezentacji b. Żołnierzy na Wschodzie płk. inż. Żaboklickiego Ludwika, na wiceprezesa ppłk. Aleksandrowicza Antoniego, na sekretarza Stefana Frejtaka, na zastępcę sekretarza por. Żeligowskiego Edwarda i na skarbnika por. Budrewicza.

Płk. Żaboklicki wygłosił referat o przyszłej działalności Reprezentacji i o ideologii związków wschodnich, a ppor. Moritz odczytał statut, który został przyjęty przez zebranych.

Nasępnie posiedzenie Reprezentacji uchwalono odbyć w dniu 18 marca o godz. 18-ej w lokalu przy ul. Słowackiego 2 pok. Nr. 806.

RÓŻNE

— **Godziny handlu w tygodniu przedświątecznym.** Wydane zostało już zarządzenie w sprawie godzin handlu w tygodniu przedświątecznym. Handel w tygodniu przedświątecznym poprzedzającym Wielkanoc będzie mógł się odbywać w roku bieżącym w sklepach i wszelkich miejscach zawodowej sprzedaży oraz zakładach fotograficznych i fryzjerskich w następującym czasie: 1) w Niedzielę Palmową, t. j. 21 b. m. od godz. 13 do 18; 2) od poniedziałku do Wielkiego Piątku włącznie, t. j. od 22 do 26 do godz. 21-ej; 3) w Wielką Sobotę, t. j. 27 b. m. do godz. 18-ej przyczym to ostatnie ograniczenie dotyczy także jadłodajni wszelkiego rodzaju, które od godz. 18 dnia 27 b. m. do godz. 24 dnia 28 b. m. muszą być zamknięte.

NOWOGRÓDZKA

— **Bardzo miła impreza.** Do wszelkich amatorskich imprez teatralnych miejska publiczność odnosi się zazwyczaj niechętnie, lekceważąco, naj wyżej z pobłażliwą tolerancją. Nie rzadko słyszy się i takie zdanie: „Et, to nic nie warte, grają amatorzy". Tymczasem „wartość" imprezy zależy nie od tego czy grać będą zawodowcy, czy amatorzy, lecz od zdolności artystycznych autorów, reżyserów i wykonawców danej imprezy.

Czwartkowa rewia w teatrze miejskim jest najlepszym tego dowodem. Była to impreba nawskroś amatorska, a jednak tak artystycznie skomponowana, tak umiejetne i harmonijnie odegrana, że przewyższa o całe niebo nie jedną trupę zawodową. Nasi artyści-amatorzy nie poszczędzili trudu. Było więc trochę i satyry (próba generalna amatorskiego zespołu, aby publiczność widziała jak to się tworzy amatorskie przedstawienie), trochę i operetki, parę bardzo udanych skeczów i uliczna „orkiestra symfoniczna" na podwórku (a jakże, nawet o dekorcje postarano się), trochę i „tutejszego" folkloru, w postaci ciotki Albiny (świetny typ): a na zakończenie scena z Sybiru, również nieźle pomyślana. W ogóle całość wykonana została z subtelnym umiarem, wnikliwością i stranności ludzi, którzy naprawdę mają poczucie artyzmu, doświadczenie, no i zdolności teatralne. Wyróżniał się śpiew jednego pana (nazwiska niestety nie znam, bo nie było programów), no i temperament p. Wilczyńskiej. Słowem bardzo miła impreza, i dobrze byłoby, aby można było częściej oglądać ten zespół na scenie.

Publiczności dość dużo (mimo, że w tym miesiącu grały już dwie trupy przyjezdne). Oczywiście mogło być więcej gości, zwłaszcza w pierwszych rzędach, ale byli za to inni, którzy w ogóle rzadko przychodzą do teatru.

Dochód przeznaczony został na „Tydzień Miłosierdzia" ZPOK. **K.**

BARANOWICKA

— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** Dnia 1 6marca ,b. r. odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej w lokalu Zarządu Miejskiego.

— **Z własnej winy zajrzał śmierci w oczy.** Onegdaj na przejeździe poleskim w Baranowiczach lokomotywa prowadzona przez maszynistę Popławskiego Eugeniusza najechała na sanie, należące do Golfanda Eli, wskutek czego sanie zostały doszczętnie rozbite i towar w nich znajdujący się. został zniszczony. Golfond szczęśliwym trafem oraz z koniem ocalał. Golfand, chąc naprawić uprząż, stanął z saniami na środku przejazdu.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś w poniedziałek i jutro we wtorek wieczorem o godz. 8,15 sztuka O. Indiga **„Człowiek pod mostem"**.

— **Pożegnalny występ N. Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej** odbędzie się w sobotę bież. tygodnia w sztuce **„Święty płomień"**.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Drugi i ostatni występ zespołu Parnella.** Entuzjastyczne przyjęcie, jakiego doznał pierwszy występ znakomitego zespołu baletowego F. Parnella, jest rękojmią, że i dzisiejszy występ (ostatni) będzie równie świetnym tryumfem tego nieporównanego zespołu. Pozostałe nieliczne bilety są do nabycia w kasie „Lutni" 11—9 w.

— **Jutrzejsze przedstawienie propagandowe w „Lutni".** Jutro po raz ostatni z udziałem J. Kulczyckiej grana będzie świetna op. Abrahama **„Przygoda w Grand Hotelu"**.

— **„Taniec miłości i szczęścia" w „Lutni".** Czynią się intensywne przygotowania do czwartkowej premiery op. Stolza „Taniec miłości i szczęścia".

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI".

— **Premiera „Roześmiane serca".** Dziś, w poniedziałek 15.III po przerwie Teatr Popularny „Nowości" daje wielką premierę p. t. **Roześmiane serca".** Wystąpią: **M. Nochowiczówna** — primadonna opery Poznańskiej, Rostańska, Pilarski, Ściwiarski, duet taneczny Deny i Jerzego Sławów, baryton Niwa, Szpakowski, „chór Dala" i t. d.

Konferansjerkę rowadzić będzie Jakształ.

Codziennie dwa przedstawienia o godz. 6.30 i 9,15.

W celu uniknięcia tłoku uprasza się o wcześniejsze nabywanie biletów.

RADJO

PONIEDZIAŁEK, dnia 15 marca 1937 r.

6,30: Pieśń; 6,33: Gimn. 6,50: Muzyka; 7.15: Dziennik por. 7,25: Program dz. 7,30: Informacje; 7,35: Muzyka na Dzień dobry; 8,00: Audycja dla szkół; 8,10: Przerwa; 11,30: Audycja dla szkół; 12,03: Utwory Piotra Czajkowskiego; 12,40: Dziennik poł. 12,50: Płotki sąsiedzkie — pog. 13,00: Popularne melodie operowe; 14,00: Przerwa; 15,00: Wiad. gospod. 15.15: Koncert rekl. 15,25: Życie kulturalne; 15,30: Odcinek prozy; 15,40: Program na jutro: 15,45: Gluck—Melodia; 15.50: Pog. dr. Piwockiego — Przed otwarciem Bazyliki Wileńskiej; 16.00: Z różnych stron świata; 16.15: Skrzynka jęz. 16,30: Pod wpływem jazzu; 17,05: Wiedza społeczna a życie społeczne: — Socjolog a praktyk" — odczyt dr. A. Hertza; 17.20: Greczaninow—Kwartet G-dur; 17,50: W gościnie u bobrów —pog. wygł. Feliks Dangiel: 18.00: O naukowej organizacji w Polsce; 18,10: Wiadomości sport. 18,20: Wieś wileńska wzorem spółdzielczości — wygł. Irena Sawicka; 18.300: Wędrówki muzyczne; 18,50: Rzutowy czy rzędowy śpiew; 19,00: Wiosna; 19,20: W kraju wina i czardasza"; 20,05: Recital fortepionowy Stanisława Szpinalskiego: 20.35: Rezerwa; 20,40: Dziennik wiecz. 20,55: Pogadanka; 21.00: „Cola Rienzi" — fragm. słuch. 21.30: Mała Orkiestra P. R. 22,00: Koncert symf. 22,55: Ostatnie wiad. 23.00: Zakończenie programu.

WTOREK, dnia 16.III 1936 r.

6,30: Pieśń por. 6,33: Gimn. 6,50: Muzyka: 7,15: Dziennik por. 7,25: Program dz. 7.35: Wileńska ork. mandolinistów; 8,00: Audycja dla szkół; 11,30: Audycja dla szkół; 11.57: Sygnał czasu; 12,03: Muzyka polska; 12,40: Dziennik południ. 12,50: O ziarnie siewnym, pog. 13,00: Muzyka popularna; 13,15: Poranek szkolny; 15,00: Wiadomości gospod. 15,15: Koncert rekl. 15,25: Życie kulturalne; 15,30: Odcinek prozy; 15,40: Program na środę; 15,45: Muzyka polska; 16,00: Z litewskich spraw aktualnych (polski); 16.10: Muzyka polska; 16,15: Skrzynka PKO; 16,30: Koncert fortep. 17,00: Dni powszednie państwa Kowalskich, powieść; 17.15: Pieśni K. Szymanowskiego w wyk. St. Korwin-Szymanowskiej; 17,35: Utwory Debusy'ego: 17,45: Na święta, skecz Z. Morstinowej; 18.00: Pogadanka; 18,10: Sport; 18,20: W świetle rampy, pog. wygł. Putrament; 18,35: Wschód w pieśni — Turcja; 18,50: Pogadanka; 19,00: Jedna czy wiele organizacji młodzieży; 19,20: Ukraińska opera ludowa; 20.40: Dziennik wiecz. 20,50: Pogadanka; 21,00: Panna Teodozja pisze walczyki—aud. muzyczna: 21,40: Szczerość w poezji; 22.00: Koncert zespołu śpiewaczego „Motet i madrygał"; 22.30: Muzyka taneczna; 22,55: Ostatnie wiadomości.

Wielkopostne rekolekcje inteligencji i nauczycielstwa katolickiego

Związek Polskiej Inteligencji Katolickiej przypomina, że rekolekcje Wielkopostne P. T. Inteligencji i Nauczycielstwa Katolickiego rozpoczynają się dziś wieczorem punktualnie o godz. 7-ej min. 30 w kościele O. O. Franciszkanów.

Wejście do kościoła na konferencje za okazaniem karty wstępu.

Ceny żywca i mięsa W WILNIE

Notowania tymczasowej Komisji Izb: Przemysłowo-Handlowej, Rolniczej, Rzemieślniczej.

Cena loco Targowisko i Rzeźnia w dn. od 8 do 12. III 1937 r.

1. Żywiec za 1 kg ż. w.

Bydło — stadniki II gat. 48—58, III gat. 38—48, krowy II gat. 45—55, III gat. 35—45, cielęta II gat. 50—55.

Trzoda chlewna — I gat. 1,00—110, II gat. 90—1,00, III gat. 80—90.

2. Mięso w hurcie miejscowego uboju

Wołowina całe tusze I gat. 90—1,00, II gat. 80—90, III gat. 70—80, cielęcina II gat. 70—75, wieprzowina I gat. 135—140, II gat. 130—135, III gat. 120—130.

3. Mięso przywozowe.

Wołowina całe tusze II gat. 75—85, III gat. 65—75, wieprzowina I gat. 135—140, II gat. 125—135, III gat. 115—125. cielęcina II gat. 65—70.

4. Skóry surowe.

Bydlęce za 1 kg 105, cielęcie za 1 kg 6—6,30, szczecina surowa niesortowana za 1 kg 10 zł.

Za ubiegły tydzień spędzono bydła rogatego 617, cieląt 1321, trzody chlewnej 524.

Zabito w ubiegłym tygodniu: bydła rogatego 522, trzody chlewnej 346, cieląt 1220.

Na bydło i trzodę tendencja zwyżkowa, na cielęta utrzymana.

Ceny nabiału i jaj

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich Oddział w Wilnie notował w dniu 12 b. m. następujące ceny nabiału i jaj w złotych:

masło za 1 kg	hurt:	detal
wyborowe	3,40	3,70
stołowe	3,30	3.60
solone	3,30	3.60
sery za 1 kg		
ed. czerwony	2,10	2,50
ed. żółty	1,75	2,20
litewski	1,45	1,70
jaja	kopa:	sztuka
Nr. 1	6,60	—,12
Nr. 2	6,—	—,11
Nr. 3	5.40	—,10

Ceny ryb

za czas od 6. III do 12. III.

(na pierwszym miejscu ceny hurtowe, na drugim detaliczne).

Karp żywy I gat. 2—2,20, karp żywy II gat. 1,80 — 2, szczupak żywy wybor. 2,40 — 2,60, szczupak żywy średni 1,60 — 1,80, szczupak śnięty wybor. 2 — 2,20, szczupak śnięty półwybor. 1,60 — 1,80, szczupak śnięty średni 1,40 — 1,60, leszcz śnięty wybor. 1,60 — 1,80, leszcz śnięty półwybor. 1,20 — 1,40, leszcz śnięty średni 0,60 — 0,80, węgorz wybor. 3, okoń półwybor. 1,20 — 1,40, okoń średni 0,80 — 1, okoń drobny 0,40 — 0,60, płoć średnia 0,60 — 0,80, płoć drobna 0,30 — 0,60, sielawa półwybor. 1,60, sielawa mała (Narocz—Miadzioł) 1.

Uśmiechy i grymasy dnia

Prawdziwa walka o dziecko toczy się obecnie w Wilnie pomiędzy niejaką Aronowiczową, a Wiolentową. Tło sprawy jest takie: Przed 10 z górą laty, Aronowiczowa porzucona została przez swego męża, który wyjechał za granicę i zaginął bez śladu. Aronowiczowa pozostała z małym dzieckiem na ręku, które przeszkadzało jej w otrzymaniu posady. To też powierzyła wychowanie dziecka p. Wiolentowej, której miała wpłacać regularnie co miesiąc pewną sumę pieniędzy.

Na razie Aronowiczowa ściśle przestrzegała daty. Następnie zaczęła płacić coraz rzadziej, aż wreszcie wyjechała z Wilna i przerwała wszelki kontakt z wychowawczynią jej dziecka. Ta ostatnia aczkolwiek sama znajdowała się w bardzo ciężkich warunkach materialnych przywiązała się do porzuconego dziecka z całym sercem. Uważając, że matka zapomniała o nim, ochrzciła je i uważała za własnego syna.

Tymczasem zaszły nieoczekiwane wypadki. Mąż Aronowiczowej po 10 letnim milczeniu nagle odezwał się. Pisał do swej żony z Paryża:

— „Mieszkam w stolicy Francji, powodzi mi się bardzo dobrze. Będę poczytał za szczęście, jeżeli zechcesz przybyć do mnie wraz z naszym dzieckiem. Czeka was dobrobyt i szczęśliwa przyszłość".

Wówczas Aronowiczowa zwróciła się do Wiolentowej, lecz tamta odmówiła wydania dziecka.

— Chłopiec nie zna panią. Jest katolikiem, kocha mnie jak matkę i należy do mnie..

Sprawa oparła się o sądy. Przeszła przez wiele instancji. Waga Temidy nachylała się to w jedną, to w drugą stronę, aż wreszcie przechyliła się na korzyść Aronowiczowej, która na podstawie uprawomocnionego wyroku otrzymała tytuł wykonawczy na odebranie swego synka, pod tym jednak warunkiem, że zapłaci Wioletnowej 6 tysięcy złotych odszkodowania.

Na tym się jednak sprawa nie zakończyła. Opieka dziecka w osobach księdza Kuleszy i przemysłowca Bryndzy złożyły podanie do sądu, prosząc o wstrzymanie tytułu wykonawczego, ponieważ teraz oni wdrażają sprawę przeciwko Aronowiczowej, żądając by chłopiec do 21 r. pozostał nadal pod ich opieką z tym, że po osiągnięciu pełnoletności sam zadecyduje o swych dalszych losach. Onegdaj na posiedzeniu gospodarczym Sądu Okręgowego, sąd uwzględnił prośbę o wstrzymanie tytułu wykonawczego i niebawem rozpocznie się nowa seria procesów o dziecko.

—:—

Przy ul. Zawalnej 32 nieletni złodziejaszkowie przedostali się do składów żelaza Arona Wójcika, skąd skradli 20 kil. mosiądzu. Policja ustaliła, że kradzież dokonali nieletni Jan Skulto i mały Sołecznik, syn osławionego Lipmana Sołecznika, „profesora" zlikwidowanej szkoły złodziejskiej, w której całe zastępy nieletnich złodziei ćwiczy się w okradaniu.

—:—

Norbert Dzierżanowski (Niemiecka 1) nie trudni się z zawodu potajemnym ubojem bydła. Tak przynajmniej zapewnia. Jeżeli zaś przyłapano go onegdaj na gorącym uczynku zabijania wieprza, to robił to jedynie ze względu na zbliżające się święta. Dlatego też widocznie tak zaciekły stawiał opór rewidentom miejskim, a nawet znieważył czynnie interweniującego policjanta. Dzierżanowskiego na razie przytrzymano.

—:—

Wczoraj do policji wpłynęło zameldowanie Józefy Olechnowiczowej (Równe Pole 6), o zaginięciu jej 10 letniego syna Czesława. W dniu 11 b. m. chłopiec wyszedł do szkoły nr. 14 przy ul. Królewskiej i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął.

—:—

Wczoraj wybuchł nagle pożar w Instytucie Śniadeckich U. S. B. przy ul. Nowogródzkiej. Od chemikali zapaliły się firanki i ogień zaczął się szybko szerzyć. Wezwane pogotowie ratunkowe ogień szybko zlikwidowała.

(C.).

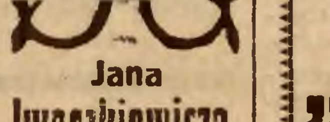

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: — Konto P. K. O. Nr. 700.312
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79 — godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99 — czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: **Nowogrodek**, ul. Kościelna 5
Lida, ul. Zamkowa 41
Baranowicze, ul. Narutowicza 70
Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł, za granicą 6 zł, z odbiorem w administracji zł 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr, w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 6-cio łamowy, za tekstem 12-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19.

Redaktor odp. Zygmunt Babicz

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40.